



SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, wtorek 9 października 1945 r.

Nr 190

Zwycięstwo międzynarodowej solidarności robotniczej

Utworzenie w Paryżu Międzynarodowej Federacji Pracy jest wielkim sukcesem klasy robotniczej i demokracji światowej. Klasa robotnicza poniosła w wojnie narodów przeciw Niemcom hitlerowskim i feudalno-faszystowskiej Japonii największe ofiary. Poświęcenie, wola i hart klasy robotniczej zaważyły na szali zwycięstwa. Jest więc rzeczą sprawiedliwą i słuszną, by klasa robotnicza wzięła należny udział w pracy nad utrwaleniem pokoju i odbudową gospodarczą świata. Udział klasy robotniczej w organizacji pokoju będzie rękoma, że pokój ten będzie pokojem trwałym, pokojem demokratycznym.

Tym się też tłumaczy, że Zjazd Przedstawicieli Zw. Zawodowych w Paryżu był przedmiotem jawnych lub ukrytych ataków międzynarodowych trustów i karteli, które nie chciały dopuścić do stworzenia międzynarodowej organizacji robotniczej, wyrzuciłki woli i siły mas pracujących całego świata. W łonie konferencji dążyły się zauważyć zrazu pewne różnice zdań co do roli Międzynarodowej Federacji Pracy. Przedstawiciel brytyjskich związków zawodowych Walter Citrine był zdania, że rola jej ograniczyć się winna wyłącznie do spraw zawodowych. Z okazji wystąpienia delegata Indii, który domagał się prawa samostanowienia dla swej ojczyzny — Walter Citrine wyraził opinię, że zadaniem konferencji winna być budowa organizacji syndykalnej, a nie politycznej. Nikt nie zaprzeczy, że utworzona Międzynarodowa Federacja Pracy jest organizacją Związków Zawodowych; ale nie mniej prawdą jest, że utrwalenie pokoju i odbudowa gospodarcza są zagadnieniami politycznymi, decydującymi o życiu i rozwoju najszerzszych mas pracujących. Przedstawiciel amerykańskich Przemysłowych Związków Zawodowych Hillman, w przemówieniu swym najpełniej bodaj odzwierciedlił ducha Zjazdu. Wskazał on na nierozdzielny związek jako istniejący między sprawami gospodarczymi a zagadnieniem pokoju. Dlatego domagał się dopuszczenia przedstawicieli Międzynarodowej Organizacji Zawodowej do obrad Zjednoczonych Narodów. Wyraził on ubolewanie, że rządy angielski i amerykański na Konferencji w San Francisco wypowiedziały się przeciw współpracy związków zawodowych, mimo przychylnego stanowiska rządów: radzieckiego, francuskiego i chińskiego. Hillman podkreślił, że w interesie klasy robotniczej leży obrona postanowień konferencji Krymskiej i Poczdamskiej, albowiem postanowienia te są ostatnim rozgromieniem wszelkich śladów hitlerizmu i faszyzmu. Przywódca Amerykańskich Związków Przemysłowych spotkał się z jednomyślnym prawie uznaniem Zjazdu, gdy żądał, by przedstawiciele związków zawodowych uczestniczyli w Sojusznickiej Komisji Kontroli w Niemczech. Klasa robotnicza ma prawo domagać się, by głos jej zaważył na szali w rozstrzygnięciu tak doniosłych spraw, jak problem niemiecki i japoński.

W tym samym duchu przemawiał przedstawiciel Związku Radzieckiego, Tarasow. „Wszczęta Konferencja Związków Zawodowych, powiedział przedstawiciel demokracji radzieckiej, winna polecić organizacjom związków zawodowych, by wzmogły one czujność klasy robotniczej i całej opinii publicznej wobec wrogiej kampanii przeciw pokojowi światowemu”. Domagał się on słuszenie, przy oklaskach Kongresu, udziału przedstawicieli związków zawodowych w organizacji Zjednoczonych Narodów oraz we wszystkich organach, powołanych do rozwiązania kwestii pokoju światowego.

Walter Citrine wyraził zdziwienie co do szybkiego rozwoju związków zawodowych w krajach, oswobodzonych przez wojska państw sprzymierzonych. Przedstawiciel francuskiego ruchu zawodowego i przewodniczący Krajowej Rady Ruchu Oporu Louis Saillant oświadczył, że nieśmiało angielskiego kolegi. Przypomniał mu on, że latem br. Francuska Konfederacja Pracy wysłała na pięć dni do Polski dwóch swoich sekretarzy, którzy stwierdzili olbrzymi rozwój ruchu zawodowego w Polsce i jego silną organizację.

Policja grecka strzela do tłumu Prowokacja byłego agenta gestapo

MOSKWA, (Polpress). Agencja „Tass” donosi, że na placu Ogonia w Atenach niedawno IV-go komisariatu policyjnego zaszła krwawa incydent, który pociągnął za sobą 15 ofiar. Tło incydentu było następujące:

Policjant Bardio chwytł na ulicy chłopca, sprzedającego papierosy i bije go. W obronie chłopca stanęli dwaj żołnierze, którzy przypadkowo przechodzili ulicą. Policjant wystrzelał z rewolweru zranil jednego żołnierza, poczynił ucieczkę do komisariatu. Gdy zebrał się tłum ludzi, policja z okien otworzyła ogień — automatów na zebranych. Prasa do-

nosi, że policjant Bardio, który spowodował incydent był podczas okupacji agentem gestapo i jeździł do Berlina po instrukcje. Obecnie Bardio jest członkiem organizacji monarchistycznej.

Polacy w Jugosławii Wywiad z prof. Mole

KRAKÓW, (Polpress). Do Krakowa przybył na specjalne wezwanie Uniwersytetu Jagiellońskiego po kilkuletniej nieobecności prof.

Wybory w Norwegii

OSLO, (Polpress). W poniedziałek, 8 października odbyły się wybory w Norwegii. Wystawiono 1.600 kandydatów na 150 miejsc. Czynne prawo głosowania przysługuje wszystkim obywatelom norweskim, którzy ukończyli 23 lata, bierne zaś dopiero po 30-tych roku życia. Kampania wyborcza rozgrywała się pod hasłem „Inicjatywa prywatna, czy też nacjonalizacja przemysłu i górnictwa”.

„Od roku 1939 — opowiada prof. Mole — przybywały do Jugosławii wielkie rzesze Polaków. Ludność i władze tamtejsze pomagały im w miarę możliwości, umożliwiając przedostanie się do Włoch i udzielając im zasiłków. Do roku 1941 istniały w Lublanie: „Towarzystwo Ogniska Polskie”, którego prezesem był docent J. Cholewa oraz „Towarzystwo Miłośników Narodu Polskiego”.

Spółczesność jugosłowiańska żywo interesowała się i nadal interesuje się literaturą i kulturą polską. Podczas wojny wydano dzieła Kasprowicza, Mickiewicza i Słowackiego w przekładzie serbskim. Z chwilą wybuchu wojny prof. Mole otrzymał drugą katedrę, a mianowicie historii starożytnej, ponieważ katedrę tej nie chiano powierzyć Włochom.

„Dziś — mówi prof. Mole — znajduje się na terenie Jugosławii mnóstwo Polaków, część ich zgłasza się na etapowe punkty repatriacyjne. Są to przeważnie ludzie z obozów pracy i obozów śmierci z Niemiec i Włoch oraz uciekinierzy z armii Andersa. Ci ostatni opowiadają, że w armii zamawiano ich, żeby zerwali z rodzinami, pozostającymi w Polsce i zawierali drugie małżeństwa, a rozewdy przeprowadzi dowództwo. Nie wszyscy Polacy restrygują się, większość ich, rozsypana po wioskach i małych miasteczkach, nie wie nic o akcji repatriacyjnej, a wyczerpana wojną, nie posiada na tyle energii, aby ruszyć się z miejsca. Czekają oni na wieści z kraju i ludzi, którzy by do nich przybyli z kraju i umożliwili im powrót. Do Polaków w Jugosławii nie docierały dotąd żadne pisma, należy im więc jak najprędzej pomóc, zakładając odpowiedni placówki repatriacyjne.

Wybory municypalne w Budapeszcie

Wybory odbyły się przy całkowitej swobodzie i tańości głosowania

LONDYN, 8. X. (BBC). Wczoraj wieczorem rozpoczęło się obliczanie głosów do rady municypalnej w Budapeszcie. Obecni przy wyborach przedstawiciele prasy francuskiej i brytyjskiej oświadczyli, że wybory odbyły się przy całkowitej swobodzie i tańości głosowania.

Ludność Egiptu domaga się wycofania wojsk angielskich

KAIR, 8. X. (Tass). Przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych Egiptu, którzy bawią obecnie w Londynie w związku z wiadomością o wysłaniu do Egiptu oddziałów

angielskich, wyrazili życzenie wszystkich partii egipskich i związków zawodowych, aby wszystkie wojska zagraniczne opuściły teren Egiptu.

Konferencja chińskiej Ligi Demokratycznej

MOSKWA, (Polpress). Agencja „Tass” donosi z Chung-Kingu, że w dniu 1 października otwarta została nadzwyczajna konferencja chińskiej Ligi Demokratycznej. Na konferencję przybyło 50 delegatów. Przewodniczącą Ligę Czang-Lan otwierając posiedzenie podkreślił wzrost wpływów Ligi w ciągu ostatnich roku i oświadczył: „Poczujemy się do od-

powiedzialności za uporządkowanie stosunków wewnętrznych w naszym kraju. Domagamy się pokojowej odbudowy kraju, opartej na demokratycznej jednolici. Żądamy władzy demokratycznej w naszym kraju. Jest to postulat większości narodu chińskiego. Liga nasza wyraża poglądy narodu”.

Maskarada wyborcza w Portugalii

W dniu 18 listopada odbędą się wybory powszechne

LIZBONA, 8. X. Premier portugalski ogłosił, że w dniu 18 listopada odbędą się w Portugalii wybory powszechne. Salazar wygłosił dziś popołudniu przemówienie, w którym oświad-

czył między innymi, że „najszczerzym pragnieniem rządu jest, aby cała prasa portugalska korzystała z dostatecznej swobody i mogła zająć się propagandą przedwyborczą”.

Likwidacja Ministerstwa Informacji w W. Brytanii

LONDYN, (Polpress). Urzędowo podano wiadomości, że rząd brytyjski postanowił zlikwidować Ministerstwo Informacji. Niektóre agendy ministerstwa zostaną przekazane spe-

cialnym wydziałom przy ministerstwie spraw wewnętrznych i ministerstwie spraw zagranicznych.

Przedstawiciel Polskich Związków Zawodowych sekretarz Komisji Centralnej tow. Witaszewski słusznie zaprotestował przeciw niezrozumiałemu i krzywdzącemu Polsce stanowisku pewnych przywódców związkowych, którzy ulegając podstępom polskiej reakcji, na zasadzie fałszywych informacji, nie dopuścili Polskich Związków Zawodowych na Lutowską Konferencję w Londynie.

Wybór delegata Polskich Związków Zawodowych do Naczelnego Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Pracy jest słuszną naprawą tej krzywdy, symbolem zdobyci demokracji polskiej na arenie międzynarodowej, wynikiem ofiarnej, państwowotwórczej pracy polskiej klasy robotniczej.

Ze szczególnym zadowoleniem przyjąć należy decyzję Kongresu, na zasadzie której siedzibą Komitetu Wykonawczego będzie Paryż, a sekretarzem generalnym nowoutworzonej Międzynarodowej Federacji Louis Saillant. Ten wypróbowany przyjaciel Polski, tuż po ukon-

stytuowaniu Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie był gorliwym szermierzem uznania nowej Polski przez mocarstwa sprzymierzone. Nie wątpimy, że w jego osobie słuszną sprawą Polski znajdzie zawsze gorliwego obrońcę.

Utworzenie Międzynarodowej Federacji Pracy i wybitny w niej udział przedstawicieli Polski odbije się głośnym echem wśród mas pracujących naszego kraju. Robotnicy polscy w całości solidaryzują się z oświadczeniem tow. Kłzimirza Witaszewskiego na Międzynarodowym Kongresie Związków Zawodowych.

„W imieniu Polskich Związków Zawodowych — powiedział on — oświadczam, że w nowej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych widzimy potężną broń międzynarodowego proletariatu w walce o utrwalenie pokoju, zniszczenie pozostałości faszyzmu i podniesienie poziomu życiowego klasy pracującej na całym świecie”.

„Głos Ludu”

Nowa wojna światowa po wynalezieniu bomby atomowej zakończyłaby się całkowitym wyniszczeniem cywilizacji

Przemówienie prez. Trumana

LONDYN, 8. X. (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, że prez. Truman wygłosił zaimprovizowaną mowę do 60-ciu tysięcznego tłumu, zebranego na targach w rodzinnym stanie Prezydenta — Missouri. W przemówieniu tym Prezydent oświadczył, że nowa wojna światowa po wynalezieniu bomby atomowej, zakończyłaby się całkowitym wyniszczeniem cywilizacji i kultury.

Manewry dyktatora faszystowskiego

LONDYN, 8. X. (BBC). Premier portugalski Salazar rozpoczął kampanię wyborczą przemówieniem, w którym zapowiedział amnestię dla więźniów politycznych i oddanie tajnej policji pod kontrolę sądownictwa oraz wolność prasy.

Na konferencji w Londynie były poruszone sprawy Dalekiego Wschodu i bomby atomowej

LONDYN, 8. X. (BBC). Dziennik brytyjski „Times” podaje szczegóły konferencji, których nie było w przemówieniu min. Byrnesa. Mianowicie „Times” twierdzi, że na konferencji w Londynie były poruszone sprawy Dalekiego Wschodu i bomby atomowej.

Rozkaz specjalny komendanta głównego Milicji Obywatelskiej na dz. 7 października 1945

Milicjanci, szeregowi i oficerowie!

Pozdrawiam Was w dniu święta rocznicowego Milicji Obywatelskiej.

Rok czasu mija, jak Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego rozkazał granatową policję i powołał do życia Milicję Obywatelską. Rok czasu mija od chwili, jak najlepsi synowie Ojczyzny, którzy w mrokach niewoli pierwszy chwycili za broń do walki o spókoj i bezpieczeństwo Nowego, Demokratycznego Państwa Polskiego.

Rok ten jest rokiem triumfu idei demokratycznej na całym świecie. Dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej i Demokratom Zachodnim zlanane zostały ostatecznie i do końca Niemcy hitlerowskie i faszystowska Japonia.

Rok ten jest rokiem triumfu idei demokratycznej w Polsce — Polska uprntowała swą wolność i niepodległość. U podstaw tej wolności leżą epokowe reformy przeprowadzone przez Rząd nasz: Reforma rolna, upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu, sojusz ze Związkiem Radzieckim, nakreślenie granicy wschodniej, oparcie granicy zachodniej na Odrze i Nisie, uzyskanie szerokiego dostępu do morza, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z demokratycznymi Zachodu.

Rok ten jest także rokiem zdobyci i rozwoju Milicji Obywatelskiej. Siła Milicji Obywatelskiej pokryła całą Polskę: od Buga po Odrę i Nisę, od Kampat po morze Bałtyckie. Byliśmy aparatem młodym, niewyszkolonym, alechowym, walczącym z trudnymi warunkami materialnymi. Milicjanci nasz często pełnili swą ofiarną służbę o głodzie i chłodzi. Mimo wszystko zdołaliśmy jednak zorganizować nowy aparat Milicji Obywatelskiej, niepodobny do dawnego aparatu policji granatowej, zdołaliśmy pokryć siecią kursów i szkół M. O., cały kraj, zdołaliśmy przez tak krótki okres wychować oficerów liniowych i oficerów politycznych Milicji Obywatelskiej. Milicja Obywatelska przez rok ten nie tylko stała na straży bezpieczeństwa i porządku, ale walczyła ofiarnie z największymi w chwili obecnej wrogiem Polski — reakcją. O tej ofiarnie walce świadczy setki zabitych i rannych milicjantów, którzy życie swe i zdrowie położyli na ołtarzu Ojczyzny.

Możemy dziś z dumą powiedzieć, że adamy egzamin wierności oficeracji.

Milicjanci, szeregowi i oficerowie!

W dniu uroczystego święta rocznicowego Milicji Obywatelskiej musimy jednak zdać sobie sprawę z braków i niedostatków, jakie są jeszcze w naszym młodym aparacie. Musimy jasno zdać sobie sprawę z tego, że w szeregu naszych tkwią jeszcze elementy obce, a nawet często wrogię demokracji: elementy złośliwe, warcholskie, elementy specjalnie nadane przez reakcję, która ostrze swój walki kieruje przede wszystkim w tę stronę, skąd grozi jej największe niebezpieczeństwo — w stronę organów bezpieczeństwa. Szeregi nasze jeszcze mimo ciągłego szkolenia są słabo wyszkolone. Brak nam jeszcze rutyny w zapobieganiu przestępstw.

Dlatego też w tym dniu uroczystym zwracam się do Was, milicjanci, szeregowi i oficerowie — z apelem:

1. Oczyszczyć swe szeregi z elementu obcego i wrogię! Nie może w nich znaleźć miejsca ani jeden złodziej, ani jeden wróg demokracji.

2. Pogłębić pracę polityczno-wychowawczą, podnieść swój poziom moralny! Tylko milicjant o wysokim morale stanie się prawdziwym i godnym obrońcą obywateli, prawdziwym obrońcą demokracji!

3. Podnieść systematycznie swój poziom wyszkolenia fachowego! Tylko wyszkolony

milicjant potrafi zapobiec skutecznie i zwalczając przestępstwa, potrafi stać na straży ładu i bezpieczeństwa.

4. Wzmocnić dyscyplinę w szeregu Milicji Obywatelskiej. Tylko bowiem zdyscyplinowany aparat bezpieczeństwa zdolny jest wypełnić z honorem i oddaniem aszowane nań ciężkie obowiązki stróżów ładu i spokoju.

5. Stać się wzorem i przykładem milicjanta-demokraty, opiekuna i obrońcy obywatela!

Milicjanci, szeregowi i oficerowie!

Wierzę, że każdy szczerzy i prawdziwy demokrat-milicjant myśli w tej chwili i życzy sobie tego samego, co i ja i wierzę, że w tym dniu uroczystym dla Milicji Obywatelskiej każdy z Was przyrzeknie sobie wiernie i oddanie wypełniać swe obowiązki. Jestem pew-

ny, że dzień święta rocznicowego Milicji Obywatelskiej stanie się dniem, który zapoczątkuje jeszcze usilniejszą i ofiarniejszą pracę dla dobra i szczęścia ładu naszej Ojczyzny.

Zycze Wam w dniu tym oddanej i owocnej pracy dla ładu i odbudowy Wolnej, Niepodległej, Demokratycznej Polski!

Niech żyje Krajowa Rada Narodowa!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Niech żyje zbrojne ramie demokracji polskiej — Milicja Obywatelska!

Komendant Główny

Milicji Obywatelskiej

(—) WITOLD gen. bryg.

— Komendant Główny M. O.
do spraw polit. wych.

(—) SEK — MAŁECKI płk

„Prawda” o konferencji londyńskiej

MOSKWA, (Polpress). „Prawda” z dnia 7 października zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony konferencji londyńskiej. Autor artykułu omawiając sprawę udziału Francji w naradach dotyczących traktatów pokojowych pisze między innymi:

„W Berlinie nikt nie wspominał o tym, że Francja, lub jakiekolwiek inne państwo ma

być dopuszczone do narad nad przygotowaniem traktatów pokojowych z satelitami Niemiec na Bałkanach. Dlatego propozycja Byrnasa i Bevina, domagająca się udziału Francji przy omawianiu traktatu pokojowego z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, nie jest zgodna z uchwałami berlińskimi. Jeżeli ilość państw uczestniczących w przygotowa-

Delegacja komitetu uroczystości narodowych powrotu serca Chopina u premiera

WARSZAWA, (Polpress). W dniu 5-go października r.b. delegacja Komitetu Uroczystości Narodowych Powrotu Serca Chopina do Warszawy została przyjęta przez Premiera Osóbkę — Morawskiego.

Członkowie delegacji w osobach: wiceprzewodniczącego Prezydium Komitetu, prezesa IPC Adama Wieniawskiego, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego dr. Henryka Ładosza-Smugi, dyrektora Biura Prezydium Rady Ministrów dr. Józefa Żuniaka oraz radcy artystycznego Prezydium Rady Ministrów Heleny Ładoszowej poinformowali ob. Premiera o stanie przygotowań do obchodu oraz zaprosili ob. Premiera do wzięcia udziału w uroczystościach.

Proces komendanta obozów w Belsen

PARYŻ, (Polpress). Prasa francuska donosi, że oskarżeni przy składaniu wyjaśnień obciążali się wzajemnie. W związku z tym doszło do głównych kłótni między oskarżonymi. Przewodniczący zmuszony był wzmocnić

straż, celem uspokojenia oskarżonych. Kramer oświadczył, że pisemne rozkazy uśmiercania więźniów w komorach gazowych były podpisywane w imieniu Himmlera przez Kluka.

15-letni Kawaler Orderu „Virtuti Militari”

W dniu 1 października b. r. w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach rozpoczęła swą działalność Komisja Likwidacyjna Armii Krajowej Okręgu Śląskiego. Skład komisji stanowi: ppłk dypl. Zygmunt Walter, szef sztabu okręgu Śląskiego AK, major Paweł Oracz, major Wiktor Jacek, por. Hardy — dowódca batalionu partyzanckiego „Surowiec” oraz ob. Janka, referenta wojskowa.

W pierwszym dniu do Komisji Likwidacyjnej zgłosiło się 31 żołnierzy b. Armii Krajowej, w tym część stanowią członkowie AK, którzy przybyli do woj. śląsko-dąbrowskiego z innych terenów.

Między innymi zgłosił się 15-letni Jerzy Wysocki, który brał udział w powstaniu warszawskim. Chłopiec ten, jak podał Komisji

Likwidacyjnej — jest odznaczony Krzyżem „Virtuti Militari” za zniszczenie w czasie powstania czołgu niemieckiego przy pomocy butelki z benzyną. Ponadto zgłosił się major lotnictwa, Julian Płodowski, oficer personalny z kwatery głównej dowództwa lotnictwa AK.

Rozmowy handlowe w Waszyngtonie

LONDYN, 8. X. (BBC). Rozpoczął się 5-ty tydzień rozmów handlowych w Waszyngtonie. W tym tygodniu oczekuje się wysunięcia konkretnej propozycji ze strony Stanów Zjednoczonych. Jak przypuszczają konferencja skończy się w początkach przyszłego roku.

Niemcy w mundurach żołnierzy polskich dokonywali napadów w Krakowie

Patrole, złożone z żołnierzy polskich i radzieckich, przeprowadzają na terenie Krakowa co noc kontrolę dokumentów. Podczas jednej z takich kontroli przypłynął dwóch Niemców w mundurach polskich żołnierzy, którzy ubrzojeni i zaopatrzeni w narzędzia do włamania, dokonywali napadów. Aresztowanych odesłano do dyspozycji prokuratora przy sądzie wojskowym.

Następnej nocy patrole rozgromiły w okolicach Dworca Głównego w Krakowie bandę rabusiów, która usiłowała dokonać włamania do jednego ze sklepów.

Patrole, krążące po mieście w interesie bezpieczeństwa mieszkańców, używają broni palnej gdy w ostatecznych wypadkach, t. j. gdy wezwany do wylegitymowania się ucieka lub, co zdarza się również nie rzadko, ostrzeliwuje się. Podobny wypadek zaszedł przed kilku dniami na Dworcu Głównym, gdzie jakiś de-

zetter z Armii Czerwonej, zrabowawszy kobiecie torebkę z pieniędzmi, uciekał i nie zatrzymał się na wezwanie. Dogańili go kule przechodzącego patrolu.

Wojewódzki zjazd aktywistów PPS

W dniach 7 i 8 b. m. obradował w Lublinie Wojewódzki Zjazd aktywistów PPS. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów reprezentujących wszystkie powiaty naszego województwa.

Z ramienia CKW PPS przybył na zjazd minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, który w dłuższym przemówieniu zobrazował sytuację w kraju, zatrzymując się szczególnie na ostatnich uchwałach powziętych wspólnie przez KC PPR i CKW PPS.

Po przemówieniu ministra Świątkowskiego, zebrani gremialnie udali się na zwiedzenie Wystawy i Targów Przemysłu Lubelszczyzny po czym po przerwie obiadowej nastąpiły sprawozdania z terminu w których poszczególni delegaci omawiali swe osiągnięcia i trudności.

Po sprawozdaniach zabrał głos I Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPS, Petruczyński, który omawiał zadania i obowiązki aktywistów i ich pracę w terenie. Szczególnie mówca podkreślił konieczność aktywizacji pracy na odcinku nauki i kulturalnym, który nie był dostatecznie doceniany w terenie.

Omawiając stosunek do ZSRB wyka-

Wykryto działalność partii faszystowskiej w Mediolanie

RZYM, 8. X. (Tass). Na terenie Mediolanu wykryto działalność partii faszystowskiej „Czarna Brygada”, która zajmuje się aktami sabotażu i terroryzowaniem osób przeciwnych ruchowi faszystowskiemu.

Wojska amerykańskie ładowały na wyspie Szak-ka-ido

LONDYN, (Polpress). Agencja „Reuters” donosi, że wojska amerykańskie ładowały na wyspie Szakkaido, na północ położonej wyspie japońskiej.

Plenarno posiedzenie Rady Zw. Zawodowych w Warszawie

WARSZAWA, (Polpress). W dniu 5-go października odbyło się plenarne posiedzenie Rady Związków Zawodowych w Warszawie, na którym stwierdzono, że Rada Związków Zawodowych, dążąc do poprawy bytu robotników, przeprowadziła szereg akcji mających na celu uregulowanie płac, zwiększenie przydziałów itp. Z najważniejszych osiągnięć Rady należy wymienić sprawę stołecznej dodatku w wysokości 30%, który został przyznany wszystkim pracownikom stolicy. Obecnie czynione są starania o przywóz ziemiaków oraz wobec zbliżającej się zimy o zaopatrzenie pracujących w węgiel i żyzyby.

Polacy chcą wrócić do kraju w obozie koncentracyjnym w Suezie?

LONDYN, 8. X. (BBC). Zastępca dyrektora brytyjskiej informacji na Bliskim Wschodzie gen. Mac Cormac zaprzeczył ogłoszonej z Moskwy w dniu 29. IX 45 r. wiadomości, jakoby 400 Polaków chcących wrócić do kraju cierpieło w obozie koncentracyjnym, zorganizowanym przez polskich reakcyjnych. Gen. Mac Cormac oświadczył, że Polacy ci oczekują w Suezie na okręt. Są oni zupełnie zadowoleni i przebywają razem z żołnierzami brytyjskimi.

Po przemówieniach delegaci udali się na otwarcie świetlicy O. M. Tura. Drugi dzień zjazdu poświęcony był sprawom organizacyjnym.

NA CHŁOPSKIM ZAGONIE

Zjazd Prezesów i Sekretarzy Zw. Sam. Chłopskiej województwa lubelskiego

W dniu 6, 7 i 8 odbył się Zjazd Prezesów i Sekretarzy Pow. Zarządów Sam. Chł., Gminnych Zarz. Sam. Chł. i Spółdzielni Zw. Sam. Chł.

Obrady rozpoczęto referatem tow. Piątkowskiego (referat informacyjny), który omówił rolę i zadania Zw. Sam. Chł.

Prezes Woj. Zw. Sam. Chł. ob. Dubel złożył sprawozdanie z działalności Związku za okres ostatnich trzech miesięcy. Związek ma 49.409 członków, zaś należących do Spółdzielni Zw. Sam. Chł. (90 zorganizowanych i 43 w stadium organizacji, do zorganizowania 123) jest 4.500. Referat przemysłowy Związku obejmuje 28 miynów, 19 gorzeln, 3 browary, 6 cegielni i 3 tartaki. Referat rybaki przedstawia również duży majątek w stawach, jeziorach i rybach.

ŚWIADCZENIA RZECZOWE

Ciekawe dane o akcji świadczeń rzeczowych podał w swym przemówieniu Nacz. Wydz. Aprop. tow. Orłowski. Jak wynikało z jego referatu akcje zwalniające świadczeń rzeczowych, osiągnęła za ledwie 5% całej sumy na 25% wyznaczonych, mimo, że tegoroczne świadczenia stanowią za ledwie 50% świadczeń zeszłorocznych bo 160.450 ton (w roku ub. 322 tys. ton z czego oddano 75%, tj. 245 tys. ton). Każdy obywatel rozumny doskonale zdaje sobie sprawę, że bez świadczeń obecnie gospodarzyć nie można. Rząd musi gospodarzyć państwową postawić na nogi. I do obecnej chwili wywiązał się z tego zadania, tak dobrze jak żadne z państw w zniszczonej Europie. Stan ten nie może być zachwiany przez ludzi złej woli. Już czas, aby obywatela państw nauczyli się słuchać rozporządzeń Rządu. Dla tych opornych na jednostki anarchiczne przewidziane są surowe kary z § 10 dekretu o ochronie Państwa.

Zwolnionym ze świadczeń nikt nie może być. Świadczenia są podatkiem placowanym od powierzchni gruntu na rzecz Państwa. Na specjalne zarządzenie Ministerstwa zwolnione są dotąd tylko Szkoły Rolnicze. Poza tym uważalniam się zniszczenia spowodowane przepe-dem bydła lub kłesłą żywiołowa, lub rwalnia się te obszary gruntów ornych, które nie zostały obsiane. Nikt nie będzie dawał świadczeń za nie swoje grunty orne. Tabela obowiązujących świadczeń jest dokładnie opracowana i wszyscy muszą się jej podporządkować. Najniższa stawka z 1 ha ziemi III klasy gospodarstw do 2 ha wynosi 45 kg, najwyższa ziemi I klasy 3.20 q i to z gospodarstwa powyżej 20 ha.

AKCJA SIEWNA

W sprawie akcji siewnej zabrał głos zast. pełnomocnika Drwal. Jak wynikało z jego danych, więcej szkód niż przez zniszczenie wojenne w kwestii akcji siewnej poniosło woj. lubelskie przez ruch repatriacyjny. Obszary nie zasiane a nawet nie wykoszone obejmują wielkością powierzchnię 2 powiatów.

Bilgorajskie, Tomaszowskie — mające najlepsze ziemie w Polsce — wydają jak stepy porośnięte ostem na przestrzeni wielu hektarów. Na częściowe zagospodarowanie tych ziem w możliwości i środków dostępnych uzyskanych z Min. Aprop. i H. 11 tys. ton ziarna siewnego. Poza tym dla rozdziału dla najbardziej potrzebujących rolników otrzymano 2.390 ton żyta i pszenicy tj. 20% zapotrzebowanej ilości.

Sąsiednie województwo rzeszowskie, jest jeszcze w gorszym od nas warunku. Dlatego też zdecydowaliśmy się pomóc im, a 3.500 ton ziarna ze zwolnień ze świadczeń rzeczowych odsyłamy do Rzeszowa. Powiat Biała Podlaska zastrzeguje na wyróżnienie w tej akcji. Trudność jest tylko z transportem. Ziarno musi być konwojowane. Konwojentom za dobę płać się 200 — 250 zł.

Oprócz zbiórki ziarna na fundusz siewny dla Sam. Chł. opodatkowano się na 1 kg. ziarna od ha na potrzeby miejscowe. Jeszcze jeden, prawdopodobnie już ostatni przepęd czeka rolników — kilka milionów koni będzie szło do ZSRR przez Rzeszów, Białą Podlaskę i Siedlce.

SPRAWY GOSPODARCZE OMÓWILI PREZES DUBEL

Podstawą życia gospodarczego Związku Sam. Chł. są Spółdzielnie Sam. Chł. Spółdzielnie te mają charakter powszechny, muszą zastępować i hutrownika i detaliste, w każdej dziedzinie kupieckiej. Katowice, Łódź i inne miasta zwracają się do Zw. Sam. Chł. jak do hurtownika po zakup artykułów żywnościowych lub z propozycją handlu zamiennego. Rolnik miejscowy chce kupować detalicznie od narzędzi rolniczych do nici i zapalek we własnej spółdzielni. I właśnie dzięki temu spółdzielnie Sam. Chł. mają ogromne możliwości rozwojowe. W związku z tym, że zjednoczenie fabryk maszyn rolniczych oraz zjednoczenie przemysłu budowlanego zwracało się z propozycjami hurtowej odsprzedaży kieratów i innych rzeczy, należy w jak najkrótszym czasie nadać konkretne zamówienia do wojew. Zw. Sam. Chł.

Istnieje dużo różnego rodzaju spółdziel

ni po powiatach i gminach. Żywotność Zw. Sam. Chł. w tym się wykazuje, że spółdzielnie te uchwałami walnego zebrania będą przemianowywane na spółdzielnie Zw. Sam. Chł. Jeżeli tego w żaden sposób nie da się przeprowadzić, dopiero wtedy powinno się organizować nową spółdzielnię Sam. Chł. i dotyczy to specjalnie spółdzielni powiatowych, które w każdym powiecie istnieją.

W SPRAWIE ZAGOSPODAROWANIA RESZTÓWEK ZABRAŁ GŁOS INŻ. GŁUSZCZ

Większość resztówek przedstawia stan opłakany. Niektóre to poprostu ruiny i zgłiszczają. Mimo to przedstawiają one ogromną wartość. Budynki, inwentarskie domy, czyli to co zniszczeniem nie uległo, oraz wszelkie użytki rolne i ogrodnicze parki, stawy i jeziora i inne, wszystko to przedstawia ogromną wartość, czekając tylko na dobre gospodarowanie. Państwo zdając sobie sprawę z trudności pod tym względem, przeznaczyło na inwestycje 300 mil. zł. dla całej Polski, z czego 70 mil. zostało już wydane. Woj. lubelskie ma ponad 500 resztówek; z tego 359 jest w posiadaniu Zw. Sam. Chł. Reszta Urzędu Ziemięskiego.

Resztówki mają ogromne możliwości

zsozwojowe, tak gospodarze jak i jako punkty centralne skupiające życie wsi. Największą bolączką do tej pory jest niezorganizowanie obsady resztówek przez fachowych ludzi. Pośród agronomów gminnych powiatowych i innych, fachowcy może by się znaleźli, trzeba tylko sprężyć i energiczniej o nich się starać. Plagą resztówek są bandy i złodzieje. Zw. Sam. Chł. będzie w tej sprawie interweniował u Rządu o specjalne ustawodawstwo prawne.

SPRAWOZDANIA PREZESÓW POW. ZW. SAM. CHŁ.

Podczas składania sprawozdań z terenu i podczas dyskusji uczestników zjazdu wypłynęło kilka spraw powtarzających się omal w każdym powiecie. Pracom Zw. Sam. Chł. przeszkadzają: brak bezpieczeństwa i nadużycia. Urzędy Ziemiści utrudniają pracę Sam. Chł. choćby tylko przez to, że w wielu powiatach co kilka tygodni lub miesięcy zmieniają się komisarze. Partie polityczne nie pomagają dostatecznie związkowi. Zw. Sam. Chł. jest bezpartyjny, ale chce w swoich szeregach mieć członków czynnych każdej partii na równi z bezpartyjnymi.

Agronomowie gminni przeważnie nie pracują. Zw. Sam. Chł. musi ich uaktywnić, wciągnąć do pracy na resztówkach i do pracy propagandowej mającej na celu podniesienie ogólnej wydajności w produkcji rolniczej.

Niektóre spółdzielnie Zw. Sam. Chł. jak np. pow. spółdzielnia w Zamoczu wykazują dużą aktywność. Godne pochwady jest wyznaczenie 100 tys. zł. na zorganizowanie internatu dla uczniów i 10 stypendiów po 1000 zł. miesięcznie dla kształcącej się młodzieży. Dużo jest jednak jeszcze spółdzielni specjalnie gminnych, których praca jest bardzo słaba. Gminne spółdzielnie Sam. Chł. mają dużo kłopotów z resztówkami. Przedstawiciele powiatów prawie wszyscy narzekają na nieprzebyte ustosunkowanie się w terenie przedstawicieli Dyrekcji Lasów Państwowych.

Akcja specjalna pomocy przeznaczanej dla wsi jest dopiero zaczęta. Na 350 mil. zł. przeznaczonych na ten cel dopiero za 7 mil. zostało rozprawdzone towarów przemysłowych. Z tych zaś nie wiele jeszcze dotarło do woj. lubelskiego z powodu złych warunków transportowych, przysyłania towarów itp. Ze sprawozdań wynika, że do tej pory nadeszły do powiatów nawozy sztuczne, i trochę węgla i koks, trochę blachy i narzędzi rolniczych. W tych dniach i tygodniach należy się spodziewać dalszych, większych transportów. W czasie dyskusji wypłynęła sprawa uregulowania zarobków rzemieślniczych. Chłop chętnie odda świadczenia po cenach sztywnych, ale żąda, żeby na pracę rzemieślników, szewców, krawców, fryzjerów, piekarszy i innych też były ustalone ceny sztywne. Dla powiększenia rentowności niektórych roślin przemysłowych, jak chmielu, tytoniu, buraków cukrowych, wikliny itp. należałoby wzmocnić odpowiedzialność organizacyjną zjednoczenie. Poza tym uruchomić aparat instruktorski fachowy. W tym celu wydział kultury i oświaty Zw. Sam. Chł. opracowuje obecnie plan tzw. „Szkoły Żywej”, w której po przez ośrodki szkolonowe będzie się kształcił fachowców.

Przed Zw. Sam. Chł. leżą jeszcze ogromne zadania. Niestety jedno należy stwierdzić. Za przedstawicielem zarządu Głównego Zw. Sam. Chł. — Związek Sam. Chł. Lubelskiej najdłuższe ze wszystkich w Polsce istnieje, ale wyniki jego pracy są jeszcze egielnie mniejsze, od innych młodzieży związków Sam. Chł. na terenie Polski.

Jedno jest pocieszające. Okres kilku ostatnich miesięcy wykazuje znaczną poprawę i dużo większą aktywność w pracy od szorocznego poprzedniego okresu.

Przestroga dla rolników przed nowymi szkodnikami ziarna

WARSZAWA, (Polpress). Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych komunikuje: W przesyłkach faszy zagranicznej między innymi z dostaw UNRRY stwierdzono 2 nowe wysoce niebezpieczne szkodniki, których w Polsce dotychczas nie było, a mianowicie: strączkowiec fasolowy (*Bruchidus obtectus*) i ziarnojad brazylijski (*Spermophagus subfasciatus*). Obydwa szkodniki „dziurkują” fasolę, lubin, groch i inne motylkowe, a nawet kukurydzę. Uszkodzone ziarno nie nadaje się do spożycia ani do siewu.

W wypadku stwierdzenia podejrzanego uszkodzeń lub samych szkodników, zwłaszcza w grochu lub fasoli pochodzenia zagranicznego należy natychmiast:

- 1) wstrzymać rozprawdzenie lub rozdawanie fasoli i innych motylkowych.
- 2) zawiadomić najbliższą stację ochrony roślin, przesyłając równocześnie podejrzaną

(odpowiednio zabezpieczoną) próbkę do zbadania).

3) wykonać skrupulatnie wszelkie zlecenia zapobiegawczo - ochronne. Należy uczynić wszystko — póki jeszcze nie zapóźno, by uniemożliwić zagazęzienie się tych szkodników w kraju.

Stan spółdzielczości Zw. Samopomocy Chłopskiej na terenie woj. warszawskiego

WARSZAWA, (Polpress). Z końcem września br. na terenie woj. warszawskiego było czynnych 119 spółdzielni Samopomocy Chłopskiej z tego 141 gminnych, 3 powiatowe uniwersalne, i powiatowa owocarsko-warzywnicza, i rejonowa mleczarska, i wojewódzka owocarsko-warzywnicza i pszczelarska i 1 rybną.

Chłop musi otoczyć opieką Państwowe Ośrodki Kultury Rolnej

Przy realizowaniu reformy rolnej, zostały wyłączone tylko majątki rolne, które są bezwzględnie potrzebne dla samych chłopów.

Wiemy, że rośliny zbożowe, wiatropylne i obcypylne wyradzają się. Tak ma się rzecz ze zbożem, którym obsiewa się przez długie lata. Zmiana nasienia, obsianie zbożem selekcyjnym, podnosi plon nieraz dwukrotnie. Wiedzą o tym wszyscy chłopi.

Jakby wyglądała nasza produkcja zbóż, gdybyśmy nie mogli zastąpić wyrodzonego ziarna nowym, lecz ciągle tym samym. Strach pomyśleć.

To też ziarno selekcyjne to konieczność, a hodować je można jedynie na większych obszarach. Nie może się ona stykać z innymi zbożami, inaczej wiatr go zapylony wyrodzonym zbożem.

We własnym interesie wsi jest aby mieć dobre ziarno. Trzeba więc dbać o te ośrodki, nie dopuścić do ich grabieży, gdyż odbije się ona w przyszłości bardzo boleśnie.

Wiemy, że grabież ta organizowana jest przez reakcję, która ma w tym cel.

Ona chce, by kraj nie poddźwignął się z ruin, by gniotła wieś polską bieda. W walce z demokracją nie cofa się przed niczym. Nie ma takiego celu którego by nie użyła, byle tylko choć trochę przybliżyć się do celu. Mordem i podstępem, gwałtem i grabieżami.

Grabież ośrodków kultury rolnej to też jeden ze środków walki z nami.

Chodzi więc o to, żeby chłop bronił ośrodków kultury rolnej przed grabieżami, by bronił ich jako swoje, gdyż one właśnie muszą stać się dźwignią chłopskiego zagonu.

Chłop musi przestać patrzeć się obojętnie lub nawet wrogo jak kiedyś patrzył na dwór dziedzica. Musi on zrozumieć, że ośrodki obecnie to własność państwa demokratycznego, a więc trzeba ją chronić jak swój własny zagon.

Trzeba walczyć o rozwój ośrodków, trzeba je doprowadzić do spełnienia tej roli, do jakiej zostały przeznaczone. Trzeba by chłop przejrzał cel reakcji na odcinku grabieży ośrodków i dał jej należyłą odprawę.

O ochronie bydła hodowlanego

Przed wojną stan bydła w Polsce wynosił około 10 i pół miliona sztuk, z tego obecnie zostało 2 mil. 800 tys., w tej liczbie 1 milion 900 tys. stanowią krowy. Ilość buhajów jest tak mała, że w dużo okolicach zaspokajają zaledwie 15 procent pokrycia. To stwarza niepowetowane straty w gospodarce ogólnopolskiej. Nie tylko, że zmniejsza się ilość przychodów, ale i ilość mleka i jego przetworów, ilość skóry i ilość nawozów. Gospodarstwo wiejskie nieposiadające krowy, w rozumieniu chłopca oznacza nędzę. Czyż nawozić pola? Czyż karmić dzieci? — wszystko je się jadowe. Traci rodzina, chłopci i całe państwo.

Dlatego też buhaje są odczone specjalną opieką Izby Rolniczej, jako fachowego czynnika państwowego. Ostatnio Min. Rolnictwa rozpoczęło starania o specjalny przydział pasz w Min. Apropriacji dla rozplodników. (tak buhaji, jak ogierów, tryków, i knurów).

Utrzymać rozplodnika, wyhodować go, jest rzeczą bardzo trudną i kosztowną. Taki np. buhaj, żeby był silny, zdrowy i dobrze rozrośnięty, musi dostać 600—800 l. mleka, zanim dojdzie do dojrzałości. Dąży się przy tym do tego, aby specjalnie rozplodniki, jako przekazywające w dużej mierze cechy charakterystyczne (np. buhaj przekazuje mleczność, a nie krowa-matka) były rasowe.

Dotyczy to wszystkich zwierząt domowych, tak buhajów, ogierów jak i capów, i kogutów (nieśność przekazuje potomstwu kogut, a nie kura). Już przed wojną do sztuk hodowlanych, rasowych rozplodników dopłacało Ministerstwo albo samorządy. Obecnie też się to wprowadza. Chłop, który kupuje buhaja pokrywa za niego 80%, 10% dopłaca Ministerstwo Rolnictwa i 10% Wydział Powiatowy. Właściciela buhaja zobowiązuje się do utrzymania buhaja co najmniej przez 3 lata, do nauczania buhaja pracy w zaprzęgu i do tego, że po 3 latach prawo pierwokupu ma Izba Rolnicza.

Nie zawsze dotąd na wsi obchodzono się umiejętnie z buhajami. Trzymano je w oborze, razem z krowami, nie pracowano nimi, przez co się buhaji zatłuszczały, stawały za ciężkie, a przez brak ruchu niebezpieczne. To też piękne rasowe sztuki, zamiast służyć jako rozplodniki przez 10 i więcej lat szły po 2, 4 latach na rzeź. Przy obecnym stanie bydła jest to niedopuszczalne i karygodne. Z drugiej zaś strony, chłop nie doceniając wartości rodowodowej rasowego buhaja trzymał i dopuszczał do krów buhajów bez rodowodu, po niewia, domowej matce i ojcu; nawet nieraz dobrej przynależności zewnętrznej, ale za to o bardzo niskiej mleczności przekazywanej potomstwu. Tego rodzaju buhaje powinny być kastrowane i chowane jako wo-

ły, lub też po utuczeniu oddawane na rzeź, jako kontyngentowe.

Na zjeździe Spółdzielni Zw. Sam. Chł. poruszono sprawę oddawania kontyngentu mięsnego od sztuk hodowlanych. W związku z reformą kontyngentową obecnie oddaje się kontyngent mięsny nie jak dotąd, od bydła, ale od ilości posiadanych ha. Obory zarodowe oraz bydło hodowlane oddaje tylko sztuki wybrakowane.

W każdym powiecie prowadzona jest kontrola mleczności przez wykwalifikowanych asystentów. Każdy asystent ma pod swoją opieką około 200 krow i bada ich mleczność przynajmniej raz na miesiąc. Krowy podlegające kontroli mleczności nie wolno oddawać na kontyngent jako sztuki hodowlane; oddają one za to normalny kontyngent 180 l. mleka plus 400 l. rocznie do odpowiedniej mleczarni. Związek Mleczarski Lubelski, nie daje jak dotąd hodowcom żadnego po-

kwitowania odbioru mleka. To utrudnia obliczanie kontyngentowe i premiowanie. Związek Mleczarski powinien w najbliższym czasie to zamierzenie naprawić. Przeciętą mleczność krow w Polsce wynosiła 2400 l. do 3500 l. mleka rocznie.

Na zakończenie nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w ZSRR wyhodowano nową rasę krow, tzw. kostromskich o średniej mleczności 6 tys. l. rocznie, przy 3,4 do 4,1% tłuszczu i wadze żywca 650 kilogramów.

Obecnie pracuje się nad zwiększeniem stanu pogłowia krowy kostromskiej. Dotychczas ZSRR posiada 18 tys. sztuk tej rasy. Jest ona ogromnie wytrzymała na zimno i niewygody; przeważnie trzyma cały rok na pastwiskach i na wolnym powietrzu, krowa kostromska, tylko przy bardzo wysokich mrozach wymaga obory. Hodowcy, którzy wyhodowali tę rasę otrzymali odznaczenia za swoją pracę.

I. G.

Akcja scaleniowa dalszy etap reformy rolnej

WARSZAWA, (Polpress). Zalesienie chownic gruntów chłopskich stanowi kolejny etap przebudowy i uzdrowienia ustroju rolnego. Około 8 milionów ha należy scalić, celem usunięcia tej poważnej przeszkody w podniesieniu wydajności rolni.

Scalenie gruntów łączy się z upelnorolnieniem tych gospodarstw, które z braku dostatecznego zapasu ziemi nie zostały dotychczas nadzielone reformą rolną.

Akcja scaleniowa przewiduje również i rozbudowę i przebudowę wsi, melioracjami zalesieniem nieużytków itp.

Scalenie wymaga dużych środków finansowych, od których zależało będzie szybkość przeprowadzenia tej akcji.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęło przede wszystkim scalanie terenów zniszczonych przez wojnę, wiążąc je z odbudową zniszczonych wsi.

W IV kwartale br. zostaną uruchomione prace scaleniowe na obszarze około 200 tys. ha, obejmujących około 33 tys. gospodarstw. Projektuje się scalenie około 25.500 ha obliczeniowych do końca br.

Główną trudnością jest brak personelu fachowego, przede wszystkim mierniczych oraz sprzętu mierniczego.

O współzawodnictwo świadczeń rzeczowych

Obrady kierowników wojewódzkich oddziałów świadczeń rzeczowych

WARSZAWA, (Polpress). W dniu 5 października odbył się zjazd kierowników wojewódzkich oddziałów świadczeń rzeczowych z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Apropriacji i Handlu. Na otwarciu obrad obecny był minister Sztachelski. Konferencji przewodniczył dyrektor departamentu świadczeń rzeczowych, płk. Zawadzki. Ze sprawozdań kierowników woj. oddziałów świadczeń rzeczowych wynika, że akcja obowiązkowych dostaw pro-

duktów żywnościowych ostatnio osiągnęła znacznej poprawy. Meldunki, jakie nadchodzą z terenów, wskazują stale jej wzmożenie. W dalszym ciągu produkuje województwo flaki. Po nim idą województwa: krakowskie, łódzkie i warszawskie. W toku sprawozdań i dyskusji omówiono przyczyny dla jakich plan świadczeń rzeczowych na m. sierpień i wrzesień nie został wszędzie należycie wypełniony. W pewnym stopniu powodem tego były opóźnione tegoroczne żniwa oraz orka i siew jesienią.

Poza tym w ub. miesiącach aparat świadczeń rzeczowych miał znaczne trudności organizacyjne, które w dużej mierze zostały usunięte. Poważną bolączką są trudności transportowe. Powstała również konieczność powiększenia ilości punktów zyspu, aby ułatwić rolnikom dostawy żywności. Ministerstwo Apropriacji i Handlu asygnowało 40 milionów złotych na pokrycie diet i zasiłgów poborów dla pracowników, zatrudnionych w aparacie świadczeń rzeczowych.

Poza tym na terenie województwa śląskiego, łódzkiego, krakowskiego i warszawskiego wielu z nich zostanie premiowanych za wzorowe wypełnienie swych obowiązków. W toku dalszej dyskusji podniesiono konieczność ściślejszej współpracy z aparatem administracyjnym, organizacjami politycznymi, społecznymi, duchowieństwem oraz młodzieżą. Akcja świadczeń rzeczowych, tak jak poprzednio akcja żniwna, winna zmobilizować całe społeczeństwo. Trudności, jakie istnieją, są przede wszystkim natury technicznej. Chlepi w swej masie dobrze rozumieją obowiązek, jaki na nich spoczywa i niewątpliwie go wypełnia. Soltysi i wójtowie winni w tym względzie być przykładem. Również wszelkie ośrodki rolne muszą wypełnić dostawę produktów. Zwolnione są tylko z obowiązku dostawy gospodarstwa czynnych szkół rolniczych. Zebrani przedstawiciele wojewódzkich oddziałów świadczeń rzeczowych, na miesiąc październik stanowią 15% całego planu plus ewentualne załogi. Celem dalszego wzmożenia dostaw produktów rolnych — Ministerstwo Apropriacji i Handlu przeznaczyło na akcję oświatową 65.000 ton węgla, 5.000 kg. siostrowy, 300 tysięcy kg. oleju gazowego, 30.000 kg. benzyny, 1.500 kg. oleju samochodowego, 30.000 kg. oleju maszynowego, 50.000 kg. oleju cylindrowego.

Rozporządzenie o obowiązkowych dostawach mleka obowiązuje

WARSZAWA, (Polpress). Należy przypomnieć wszystkim hodowcom krow, że od dnia 1 września r. obowiązuje rozporządzenie Ministra Apropriacji i Handlu o obowiązkowych dostawach mleka na rok gospodarczy 1945/46. Skupem mleka zajmują się, podobnie, jak i w okresie ubiegłym, zakłady mleczarskie. przy czym plan rozdziału dostaw mleka został opracowany w ten sposób, aby każda gromada wiejska należała w całości do najbliższej się znajdującego i najłatwiej dostępnego zakładu mleczarskiego. Nakazy dostaw sporządza zarządy gminne, doręczając je za pośrednictwem Gromadzkich Komisji Dostaw za interesowanym rolnikom.

Trzeba podkreślić, że każdy hodowca obowiązany jest dostarczać mleko w ilości wymienionej w nakazie wyłącznie do wskazanego mu zakładu mleczarskiego we własnych naczyniach i na własny koszt. Dostarczone mleko winno zawierać minimum 3 procent tłuszczu. W wypadku dostarczenia mleka o mniejszej lub większej zawartości tłuszczu, mleko takie przelicza się na mleko o zawartości 3 procent według wzoru: ilość mleka mnożona przez procent tłuszczu i dzielona przez trzy. Mleko,

wawierające poniżej 3 procent tłuszczu uważa się za fałszowane i nie zalicza się go na poczet świadczeń rzeczowych. Podobnie nie zalicza się na poczet świadczeń mleka skwaśnialego, jako nie nadającego się do dłuższego przechowywania.

Zamiana dostaw mleka na dostawę masła jest na ogół wzbroniona. Jedynie w wypadkach, biorąc pod uwagę specjalnie trudne warunki, jak np. górzysty teren lub zniszczenie zakładu mleczarskiego, może Urząd Wojewódzki zezwolić gromadzie na tymczasową dostawę masła i twarogu zamiast mleka, przy czym każdy rolnik za każde 18 litrów mleka winien dostarczyć 1 kg masła o zawartości wody poniżej 16 procent i 1 kg twarogu. Regulowanie należności za dostarczone mleko odbywa się co miesiąc przez odpowiedni. zakład mleczarski, przy czym obowiązuje cena za mleko o zawartości 3 procent tłuszczu — zł. 0,65 za litr. O ile dostarczone mleko zawiera więcej lub mniej procent tłuszczu, należność dołącza się odpowiednio, przyjmując jako cenę podstawową — zł. 0,20 za każdy litr (kg) i zł. 0,15 za każdą jednostkę tłuszczową (procent tłuszczu w litrach).

Październikowe prace w ogrodzie warzywnym

W październiku zbieramy całą resztę warzyw, którą posiadamy jeszcze w ogródku. A więc fasolę na ziarno i póną fasolkę szparagową (jeszcze można ją na zimę w soli przechować wg. przepisu z naszego artykułu o wrześnieowych pracach w ogrodzie warzywnym). Wykopujemy resztę marchwi, pietruszki, buraków, bruksli i resztę porów i selera, wykorzystując — poza tym kalafior i brukselkę. Te ostatnie możemy pozostawić w gruncie aż do mrozów, t. zn. nawet do grudnia i wtedy razem z korzeniami przesadzić ją w piasek do piwnicy, a będzie. my mogli z niej korzystać przez całą zimę.

Wszystkie warzywa „korzeniowe” oczywiście porządnie i dołować na zimę. Tak samo kapusty: białą, czerwona, włoską i kalafiora dołować, okrywać słomą gdy zimno, a przewietrzać, gdy ciepło.

Wybrać z warzyw po kilka sztuk najbardziej typowych na wysadzkę jesienne, zadołować oddzielnie, lub przejechać troskliwie w piwnicy.

Ziemie po warzywach przeorać, lub przekopać głęboko i zostawić w „ostrej

skibie”. Nie grabić. Chodzi o to, aby śnieg i mróz miał dostęp do jak najgłębszych warstw. Uzyskamy dzięki temu na wiosnę dobrą wilgotność gleby, dobre przewietrzenie i najlepszą strukturę tzw. gruzelkową. Część ziemi przeznaczona pod warzywa „liściaste”, czyli warzywa pierwsze w plodzenie, jak wszelkie kapusty, kalafiora itp., poza tym pomidory i ogórki należy teraz jesienią wynieść i nawozić wraz z ziemią głęboko przekopać lub przeorać.

W szparagarni — kiedy łączny poziom (koniec października, listopad) trzeba by obciąć tuż nad ziemią i koniecznie spalić. Prawie napewno będą w łecinie początki szkodników, lub rdza szparagowa, które w następnym roku, lub w późniejszych latach mogą wyniszczyć całą szparagarnię. Równocześnie należy rozsiać mielone wapno niepalone, lub w braku tegoż, zwietrzały mielony wapniem, który zawsze można dostać w sklepach wapna.

W truskawczarni — należy po 1) obciąć truskawkom wagę, 2) ziemię między rzędami truskawek dobrze przykryć na-

wozem, uważając, aby same rośliny, zwłaszcza ich środki tzw. serduszka nie zostały przykryte. Nie znoszą one nawozu i mogłyby wyginać, a korzeniom należy się przykrycie, żeby nie wymarły. Poza tym na wiosnę, będą sobie czerpać z nawozu pożywny składniki.

Szpinak należy też przykryć. Można liśćmi, albo krótkim końskim nawozem. Szpinak nie ma tak wrażliwych serduszek jak truskawki, ale też lubi ciepło przykrycie.

Okna inspektowe, jako jedno z najdroższych urządzeń w ogrodzie warzywnym, należy bardzo starannie poukładać na ceglach, nie na ziemi, co kilka okien znowu z drzewem lub cegłą przekładając, ułożyć w stos. Koniecznie pod dachem, aby nie zamokły.

Skrzynie inspektowe powyjmować i również pod dachem przechowywać. Podczas zimy będziemy o nie dbać. Skrzynie zaciągają karbolinum, lub 2% stężeniem miedzi, o ile jeszcze tego dotąd nie zrobiono, a ramy okien będziemy malować farbą olejną i szybko kitować. Okna inspektowe tak bardzo przyczyniają się do zwiększenia dochodów w gospodarstwie warzywnym, że musi się im poświęcić jak największą starą.

Jeżeli już mówimy o zwiększeniu do-

chodowości, należałoby pomyśleć o przyśpieszeniu warzyw na gruncie przez siew jesienią. Przyspieszanie nie polega na skróceniu okresu wegetacyjnego roślin, bo tego robić nie potrafimy. Potrafimy przesuwać ten okres przez specjalne postępowanie o kilka dni, czy tydzień wcześniej. Możemy teraz np. przed zimą na glebie lekkiej, przepuszczalnej, szybko wysychającej i nagrzewającej się oraz niezaskorupiającej się na wiosnę siać: marchew, pietruszkę, szpinak i szalotki. Siewamy w takiej porze, by nasiona nie zdążyły wykiełkować przed zimą. Po siewie, dobrze jest przykryć ziemię lekkimi liśćmi, słomistym nawozem lub łąkami, a dopiero po pierwszym przymrozkach na wiosnę, gdy tylko minie niebezpieczeństwo silniejszych mrozów, zrzućmy przykrycie. Nasiona, które re jesienią nasączymy, zaczynają odrastać kilkanaście, przyspieszając w ten sposób zbiór o 10—14 dni. A to wiadomo, jak dobrze wpływa na kleszeń warzywnika. W ogródku działkowym także przyspieszenie zbioru, przynajmniej części marchewki, pietruszki, szaloty i szpinaku, jest też bardzo pożądaną; wnoszą na stół działkowców młode, wczesne warzywa, a z nimi radość i zdrowie.

inż. I. G.

Działalność i znaczenie Domu Żołnierza w Lublinie

W Lublinie w pierwszych dniach odzyskania niepodległości jedną z pierwszych placówek, które dały rozpęd życiu kulturalnemu miasta był Centralny Dom Żołnierza. Wówczas organizatorzy - żołnierze mieli dużo pracy i trudności ze zmontowaniem teatru, świetlicy, biblioteki itd. Centralny Dom Żołnierza wraz z opuszczeniem Lublina przez władze państwowe przeniesi się do Warszawy. Co za tym idzie zmniejszył się stan liczebny zespołu teatralnego prawie trzykrotnie. W tej chwili Okręgowy Dom Żołnierza (DOW Lublin) posiada zespół orkiestrowy, złożony z 12 osób i zespół aktorski 15-osobowy. Mówiąc o Teatrze Domu Żołnierza, musimy zwrócić uwagę na to, iż działalność tego teatru nie polegała tylko na bawieniu publiczności. Aktualne tematy w umiejętny sposób pięte w realiach, mają za zadanie łatwiejsze pouczenie przez satyrę i wyśmianie szkodliwych przejawów życia społecznego.

W chwili przejmowania gmachu Domu Żołnierza po opuszczeniu miasta przez Niemców, znajdował się on w stanie wielkiego zniszczenia. Zespół teatralny musiał walczyć z ogromnymi brakami, nie mając po prostu przyświeconych bodaj urządzeń. Dzięki energii mjr. Samomona oraz poświęceniu grupy teatralnej po za innymi zdobywcami sala teatru zdobyła w tej chwili rampy, kurtynę i reflektory. Zespół po pewnej ilości przedstawień na miejscu dał przedstawienia w szpitalach na okrzemielnicach Lublina oraz obchodził cały okręg lubelski.

Aktorzy na ogół są amatorami, jednakże jest około 5 osób zawodowych pracowników. Amatorzy są to wojskowi z rozmaitych jednostek, którzy grali w teatrach dywizyjnych i amatorskich. Ponieważ zespół aktorski składa się z wojskowych, którzy pełnią służbę na tej placówce z pełnym zrozumieniem swego zadania, podejście ich do tej pracy nie polega na ocenie zarobków, lecz na oddaniu w społeczeństwie ich wysiłków. Teatr Domu Żołnierza jest bowiem teatrem wojskowym dla ludności cywilnej i ma za zadanie zbliżenie społeczeństwa cywilnego do wojska, nie wyłączać, rzecz oczywista i tego, że w pierwszym rzędzie dają przedstawienia dla żołnierzy. A więc codziennie przychodzą na każde przedstawienie bezpłatnie w różnych grupach żołnierze; zaś cały lewy balkon na sali teatralnej jest zarezerwowany dla tych żołnierzy i podoficerów, którzy w danej chwili mają przepustki lub urlopy. Działalność popularizatorską przejawia się także i w tym chwalebny odciegnięciu, że spektakle są dające dla szkół, dla różnych grup i partii politycznych.

Praca aktora Domu Żołnierza zaczyna się codziennie od normalnej zbiórki i raportu wojskowego. Poza tym z prac wojskowych oficerowie mają wykłady i ćwiczenia liniowe, tak, iż nie są to ludzie trwoniący czas bezproduktywnie poza wykonanymi przedstawieniami; pełnią służbę wojskową tak, jak każdy przeciętny żołnierz lub oficer. Przecież

w dniach walki o zachodnie ziemie polskie pełne ofiarne poświęcenia zespoły teatralne wojskowe dawały przedstawienia np. w Gdańsku jeszcze prawie pod ostrzałem lub w Koblitzu w czasie, gdy trwał alarm, a kule zaczęły gwiżdżeć nad miastem. Po za placówką teatralną Dom Żołnierza posiada ośrodek sportowy Klub (WKS) „Lublinianka”, który to klub ma szereg sekcji jak: siatkówka, koszykówka, piłka nożna itp. Klub ten jest w tej chwili najlepszym w okręgu, a może i jednym z najlepszych w kraju.

Obecnie Dom Żołnierza zamierza zrealizować plany na szerszą skalę. Chodzi o to, by oprócz dotychczasowych skeczów wprowadzić także repertuar poważniejszy. Pierwszą taką próbą, która zapowiada się nieźle ma być

wystawienie prapremiery p. t.: „Cudowne szaty” według bajek Andersena w opracowaniu Jana Rojewskiego.

Dom Żołnierza posiada stadion sportowy, z którego korzystają po za własnym wszystkie kluby zw. zaw. i robotniczych. Pięknie urządzona sala gimnastyczna wykorzystywana jest przez szkoły, przez Instytut teatralny oraz przez Szkołę tańca Marii Grodzkiej.

W gmachu mieści się biblioteka, uzbierana mozolnie przez aktorów i w tej chwili posiadająca spory już zasób książek. W świetlicy odbywają się zajęcia na tematy polityczno-wychowawcze, społeczne i naukowe, jak np. niedawno prelekcja majora dr. Falkiewicza, prof. Uniw. Curie-Skłodowskiej, K. Borowskiego i innych.

Artysci - oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego są świadomi swego posłannictwa w sto sunku do społeczeństwa. Dlatego usilowali ich idąc w kierunku odzwierciedlenia po właściwym kątem dzisiejszej rzeczywistości, dlatego gra ich jest pełna szczerości, wery i humoru, który jest niejedną krytyką wad pewnych środków szkodliwych dla idei społecznej.

Dom Żołnierza stanowi ważną pozycję w życiu kulturalnym Lublina, przekonując równocześnie nas wszystkich, że Wojsko Polskie obecnie różni się zasadniczo od karowej odgrzonej od społeczeństwa armii sprzed 1939 roku. Dom Żołnierza jest nie tylko domem kultury dla żołnierza, a e domem, w którym spotyka się on na placużczyźnie kulturalnej z całym społeczeństwem.

Kredyty i materiały na odbudowę otrzymają w pierwszym rządzie zdemobilizowani żołnierze

Minister Odbudowy ob. Kaczorowski wydał okólnik do podległych urzędów w sprawie pierwszeństwa na rzecz zdemobilizowanych żołnierzy przy odbudowie gospodarstw rolnych i przy otrzymywaniu pracy.

Wspomniany okólnik stwierdza, że zdemobilizowanym żołnierzom służy pierwszeństwo w otrzymywaniu subwencji na odbudowę zniszczonych gospodarstw wiejskich w ramach akcji subwencyjnej na odbudowę wsi, prowadzonej

z kredytów budżetowych Ministerstwa Odbudowy. Subwencje w wysokości od 8-12 tysięcy zł. udzielać będą w zasadzie w materiałach budowlanych.

Subwencje przyznawane będą przez powiatowe władze budowlane na wniosek Powiatowych Komisji Odbudowy.

Zdemobilizowanym żołnierzom służy pierwszeństwo w otrzymywaniu gotówkowego kredytu bankowego, jako uzupełnienia pomocy materialowej w ramach akcji kredytowej, prowadzonej przez Min. Odbudowy i Min. Skarbu za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego.

Pożyczki w wysokości do 12 tys. zł. przyznawane będą przez Komitet Kredytowy Budowlanych Wiejskich, działający przy Powiatowej Komisji Odbudowy, a w razie jej braku, powoływane przy powiatowych władzach budowlanych, na podstawie badań, składanych do Komitetów Kredytowych Budowlanych Wiejskich za pośrednictwem zarządu gminy. Podania zdemobilizowanych żołnierzy o subwencje i pożyczki rozpatrywane będą poza normalną kolekcją.

W wypadku wyczerpania kontyngentu kredytów, przeznaczonych na dany powiat, Wojewódzkie Komisje Odbudowy, a w razie ich braku, Woj. Wydziały Odbudowy, dokonują na zaspokojenie potrzeb żołnierzy zdemobilizowanych przesunięcia kredytów z innych powiatów. Udzielanie subwencji i pożyczek dla żołnierzy zdemobilizowanych odbywa się zgodnie z ogólnymi przepisami akcji subwencyjnej i kredytowej w ramach, przewidzianych w Zarządzeniu Ministra Odbudowy i Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 7 maja 1945 roku.

W sprawie otrzymania pracy okólnik przypomina, że zdemobilizowanym żołnierzom przysługuje prawo pierwszeństwa przy równych kwalifikacjach, przy przyjmowaniu do pracy we wszelkich urzędach, instytucjach, przedsiębiorstwach, organizacjach i przemysłowych zakładach, podległych Ministerstwu Odbudowy.

W niezapomnianą rocznicę Cały kraj obchodzić będzie z powagą dzień 12 października Dwa lata mija od bohaterskiej bitwy pod Lenino

Dzień 12 października 1943 roku był dniem zwrotnym w dziejach polskiego czynu zbrojnego w okresie walki z faszystowskimi Niemcami. W dniu tym wstąpiła w bój I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki. Dzień ten zmienił nam życie i uczucie. W dniu tym zginął bohater, który zginął, na zaprzyjaźnionej białoruskiej ziemi zmieszkała się po raz pierwszy krew polska i rosyjska, cementowała sojusz i przysięgła dwóch wielkich narodów słowiańskich, walczących o „naszą wolność i waszą”.

I Dywizja, a później I Armia, walcząca u boku Armii Czerwonej była wyrazem nie tylko naszej woli walki, ale i naszej mądrości politycznej. Twarda, zdecydowana woja walki, męstwo i patriotyzm przejawiały wszystkie formacje polskie, gdziekolwiek by nie walczyły — pod Tobrukiem i pod Narvikiem, pod Monte Casino i na całym szerokim świecie, gdzie żołnierza - tułacza zanosił wicher katastrofy wrześniowej. Ale mądrość polityczna, ale dalekowzroczność polityczna przejawiali ci, którzy od początku twierdzili, uparcie i wierzili nieudomie — wolność naszej dzie o wschodu. Historia potwierdziła te rachuby i pod dalekim Lenino nasze oddziały zdobywały dla nas granice na Odrze i Nisie.

Kiedy dziś, w przedmiedzi rocznicy bitwy pod Lenino zrobimy bilans naszych osiągnięć, musimy skłonić głowę przed mądrością tych, którzy wtedy, w okresie jeszcze trumfującego faszystu, rzucili na szalę wydarzeń nasz czyn, krew i trud naszego żołnierza.

Była ich drobna garstka — tych, spod Le-

nino — drobna garstka, w porównaniu z sowiecką machiną wojenną. A jednak do dziś krasnoarmiści z podziwem i szacunkiem mówią o suchym męstwie Polaków, którzy zdobyli te wieś białoruską. „Słzi wo wieś rost — mówią — diabły wcielone”.

Ta mała garstka wczorajszych tułaczy, którzy na pierwszy apel zbiegli się z całego rozległego terenu Związku Radzieckiego, zadokumentowała raz jeszcze w oczach świata wolę Polski do samodzielnego bytu.

I dlatego wspomnienie o bitwie pod Lenino nie zatrzaśnie się w pamięci Polaków, nie wygasnie w sercach wdzięczność dla bohaterów.

Rocznica tej bitwy — 12, 13 i 14 października — będzie w kraju całym uroczyskiem obchodzoną.

Warszawa przygotowuje się na te dni uroczyste z całą powagą. Program uroczystości przewiduje akademie w całej „Roma” w dniu 13 października. Następnego dnia na pl. Saskim odbędzie się uroczysta manifestacja. Specjalna delegacja przwiezie ziemię z pola bitwy pod Lenino — ziemię obficie nasiąkniętą krwią naszych żołnierzy — i urnę z tą ziemią złoży na grobie Nieznanego Żołnierza.

W każdej rocznicę każdej wielkiej bitwy, w której krwawił polski żołnierz — w rocznicę Monte Casino, Tobruku i inne — urny ze świętą dla nas ziemią składają się będzie na grobie Nieznanego Żołnierza.

Oczywiście nie zapomina żadnego ze swych synów. Gdziekolwiek za nią walczyli, gdziekolwiek za nią tęsknili gdziekolwiek znaleźli daleki grób.

Plan rozwoju przemysłu samochodowego w ZSRR

Rada Komisarzy Ludowych zatwierdziła plan budowy nowych zakładów samochodowych oraz przebudowy starych znajdujących się w Gorkim. Zgodnie z planem na lata 1946-50 w Gorkim powstanie miasto posiadające olbrzymie zakłady przemysłowe w rodzaju Detroit w Stanach Zjednoczonych, produkujące rocznie 300 tys. samochodów ciężarowych i osobowych. Zakłady te obecnie zatrudniają 45 tys. robotników, produkując 70 tys. maszyn rocznie. Zakłady te są założone 12 lat temu, stale zwiększały wydajność produkcji, a w przyszłości mają osiągnąć zawrotne tempo, wypuszczając tysiące samochodów dziennie przy pracy na dwie zmiany.

Obecnie zakłady w Gorkim przygotowują się do produkcji nowego typu samochodu ciężarowego. Jest to Gaz-51 — zdolność przewożenia 2,5 ton przy, szybkości 80 km./godz., czyli o 1 tonę pojemniejszy i o 15 km./godz. szybszy niż model fabrykowany dotychczas. Zakłady moskiewskie zwracają obecnie większą uwagę na nośność samochodu. Moskiewskie zakłady im. Stalina mają zamiar produkować 3,5 tonowe samochody zamiast obecnie produkowanych 3 ton-

wych. Jarosławskie zakłady, których specjalnością są ciężkie 5-ciotonowe maszyny, mają przejść na produkcję jeszcze cięższych. Podobnie inne zakłady radzieckie.

Ostatnie modele gorkijskich zakładów samochodowych zużywają mniej benzyny i są specjalnie zaopatrzone na jazdę w zimie.

Biorąc pod uwagę wielkie mrozy konstruktorzy zopatrzyli maszynę w specjalny ogrzewacz silnika, co ułatwia zapuszczenie silnika w razie niskiej temperatury. Kabina szoferska została powiększona tak, że mogą się w niej zmieścić trzy osoby i celem ułatwienia jazdy zaopatrzona w dodatkowe sprężyny.

W połowie przyszłego roku zakłady w Gorkim zamierzają wypuścić nowy typ samochodu osobowego: będzie to M-20 — „Zwycięstwo”. Wóz rozwijający szybkość do 110 km./godz., jednocześnie oszczędniejszy w zużyciu paliwa i bardziej wygodny, niż dotychczasowy M-1.

Projektowana jest także produkcja 25 miejscowego autobusu i ciężarowego samochodu przystosowanego do trudnych warunków terenowych.

Jednocześnie ze zwiększeniem personelu do 90 tysięcy, zwiększy się obszar zakładu przez wybudowanie nowych hal maszynowych, składów itp. Na Ocie wybudowany zostanie specjalny port rzeczny, którego zadaniem będzie dostarczanie surowca i materiału budowlanego.

Gorkijskie zakłady produkują wszystkie części samochodowe w miejscu i tym należy tłumaczyć tak wielką liczbę robotników w odróżnieniu od zakładów amerykańskich, które sprowadzają niektóre części z dodatkowych fabryk.

Przed przystąpieniem do rozbudowy zostały przyszykowane przez inżynierów, przedstawicieli robotników oraz delegatów związków zawodowych szczegółowy plan. Jednocześnie z rozbudową warsztatu pracy budowane będą mieszkania dla robotników. Rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy olbrzymiego kołna na 1300 osób. Przewidywana jest budowa ogródków dziecięcych, szkół, szpitali i temu podobnych budynków i urządzeń publicznych. Dla robotników zbudowane będą bloki mieszkaniowe o powierzchni 115 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej. Jednocześnie zbudowana się robotników do rozpoczęcia budowy prywatnych domków, udzielając długoterminowych kredytów na budowę oraz ułatwiając dostawę potrzebnych materiałów.

Czas już by milicja w Janowie Lubelskim przebudziła się

Ostatnie obchody święta milicji wykazały, jak wielkim jest dorobek naszej milicji, która w ciągu niecałego roku swego istnienia doskonale z niczego stworzyła olbrzymi sprząz aparat, w którym wprawdzie są jeszcze braki, ale który wykazuje wszelkie cechy zdrowego organizmu zdolnego do wypełnienia swych szczytnych zadań w służbie państwa demokratycznego.

Niestety, często jeszcze można zanotować u i ówżdzie karygodne zaniedbania.

Jak donoszą nam z Janowa Lubelskiego do magazynów miejscowej spółdzielni znajdującej się na Błoniu włamali się w nocy z 26 na 27 września nieznani sprawcy i po sterroryzowaniu stróża zabrali żyto pochodzące ze świadczeń w ilości 1200 kg.

O powyższym zameldowano dnia 17 września Milicji Obywatelskiej. Meldunek przyjął komendant M. O. ob. Szostak.

Leż na tym pie kofczy się historia. Dowiadujemy się bowiem zdumieni, że w nocy z 27 na 28 bm., to znaczy zaraz następnej nocy znówu nieznani sprawcy (ci sami) włamali się do tychże magazynów i zabrali tegoż zboża 1036 kg i dla urozmaicenia dodatku 200 kg. soli.

Meldunek o powyższym przyjął znowu komendant Milicji Obywatelskiej.

Jak wynika z obu tych meldunków, sprawcy widocznie doskonale orientowali się w bezczynności milicji, skoro zaraz następnej nocy czuli się w pełni zupełnie bezpiecznie, powrócili sw. wypad.

Czas wreszcie by milicja w Janowie obudziła się ze swej bezczynności i wypełniła swój obowiązek czuwania nad dobrem państwa.

